

Barbara Guzik

Obcy... Inny... wśród swoich w wybranych nowelach pozytywistycznych

Kategorie *obcości* i *swojskości* należą do kategorii antropologicznych, są wspólne dla wszystkich społeczności mających kontakty z innymi i służą strukturalizacji świata. Kategoria *obcości* oddziela to co ludzkie od tego co nieludzkie. Z kolei dycho-
tomia *swój-obcy* wzajemnie się dopełnia, tworząc całościowy obraz rzeczywistości społecznej w modelu świata. W tym rozumieniu owe kategorie najczęściej są rozpa-
trywane w obszarze nauk społecznych.

Wydaje się jednak, że istnieje wielość, a czasem nawet niejednoznaczność sformułowań związanych z kategoriami *swojskości* i *obcości*, zwłaszcza że ta opozycja *swój-obcy* jest przedmiotem zainteresowania różnych dziedzin nauki. W badaniach socjologów i etnolingwistów pojawia się przede wszystkim jako podstawowy składnik relacji etnicznych. Jest to wynik wieloletnich różnorodnych kontaktów, zwłaszcza Europejczyków, z innymi grupami etnicznymi oraz efekt badań antropologicznych. Wiadomo jednak, że antropologia tradycyjna opisuje przede wszystkim zbiorowość. Problem obcego jako indywiduum pojawia się w pracach socjologów. Warto tu przywołać opinie socjologów G. Simmla i F. Znanieckiego. Według Simmla, obcy to ktoś, kto zajmuje ambiwalentną pozycję w grupie; pod pewnymi względami do niej należy, pod innymi nie. Jest outsiderem, który dołączył do zbiorowości później, wnosząc w nią swoje odrębne kulturowe wartości i cechy. W tym rozumieniu obcość to szczególne połączenie dwóch przeciwieństw: bliskości i dystansu. Prototypem obcego był dla Simmla cudzoziemiec – kupiec, zwłaszcza Żyd¹. Inaczej przedstawił problem obcości F. Znaniecki. Uznał on kategorię obcości za relatywną. Obcym jest się zawsze wobec jakiejś konkretnej zbiorowości lub jednostki wtedy tylko, gdy jest się przez nich doświadczanym. Zatem warunkiem obcości jest styczność, która musi zaistnieć „na podłożu rozdzielnych układów wartości”. Zatem obcy to ten, kto wkracza na „teren danej grupy, która stanowi zamknięty układ wartości”².

¹ K. Podemski, *Socjologia podróży*, Poznań 2004, s. 30.

² F. Znaniecki, *Studia nad antagonizmem do obcych*, Poznań 1990 (przedr. *Współczesne narody*), s. 230.

W takim znaczeniu obcy to ktoś, kto przychodzi z zewnątrz do danej grupy czy społeczności, a jego relacje z innymi polegają na grze przeciwstawień: dystansu i bliskości, a także łączą się z takimi procesami, jak adaptacja, percepcja, kategoryzacja czy sfera postaw, przekonań lub oceniania.

W teoretycznych rozważaniach więcej miejsca poświęca się obcemu. Spróbujmy zatem odwołać się do współczesnych słownikowych definicji:

swój – ktoś „należący do tego samego środowiska, rodziny”³

– osoba, która wydaje się nam podobna do nas, sympatyczna i godna zaufania (ISJP – t. II; s. 724)

swojak – człowiek pochodzący z tej samej okolicy, miejscowości, kraju, ziomek⁴

obcy – to osoba nie należąca do jakiejś grupy, środowiska, rodziny, też: obywatel innego państwa;

Był obcy w tym mieście, Prosić obcych o pomoc, zamieszkiwać u obcych (SWJP, t. I; s. 629)

Przytoczone definicje wyraźnie akceptują przynależność lub nie do danej grupy.

Jednak opozycja *swój-obcy* jest konkretyzowana na wiele sposobów, co przedstawił Benedyktowicz, badając obraz obcego w kulturze ludowej. Wyróżnił on m.in. takie przeciwstawienia, jak: ludzie-nie ludzie (także diabyły), ludzie-zwierzęta, ludzie-prorocy, posiadający mowę-niemówiący, nieułamni-ułamni (mający fizyczne wady)⁵. To przeciwstawienie „swój-obcy znajduje także odzwierciedlenie we frazeologizmach, przysłowiach np. swój chłop, czyjś człowiek, sami swoi, kruk krukowi oka nie wykole. Szeroko o tych językoznawczych problemach pisze I. Kosek⁶.

Z przytoczonych przykładów wynika, że kręgi swojskości i obcości są różne, natomiast związane z tym jest podobne wartościowanie: pozytywne dla swoich i negatywne dla obcych. Wyraźnie to podkreśla A. Pajdzińska, twierdząc, że „to co obce niemal automatycznie otrzymuje ocenę negatywną”⁷. W języku opozycja *swój-obcy* ujawnia się na wiele sposobów; zwłaszcza dotyczy to semantyki, w której wyraźnie akcentowany jest składnik aksjologiczujący, na którego istotną rolę wskazuje przy innej okazji T.P. Krzeszowski, posługując się określeniem semantyka aksjologiczna⁸. Warto jednak zauważyć, że podział na swoich i obcych nie ma charakteru niezmiennego: ten sam człowiek może być raz jako swój, w innej sytuacji jawi się jako obcy. W świecie ponowoczesnym kategoria obcości przestała właściwie funkcjonować w swym tradycyjnym, antropologicznym znaczeniu. Stała się bardziej rozmyta, po-

³ *Inny słownik języka polskiego*, pod red. M. Bańko, Warszawa 2000 (dalej ISJP), t. II, s. 724.

⁴ *Słownik współczesnego języka polskiego*, pod red. B. Dunaja, Warszawa 1998 (dalej SWJP), t. II, s. 370.

⁵ Z. Benedyktowicz, *Portrety „Obcego”. Od stereotypu do symbolu*, Kraków 2000, s. 128.

⁶ I. Kosek, *Kilka uwag o opozycji swój-obcy i jej wartościowaniu we frazeologii*, [w:] *Swojskość i obcość. O kategorii tożsamości w piśmiennictwie polskim na przełomie wieków*, Olsztyn 2004, s. 178–193.

⁷ A. Pajdzińska, *Wartościowanie we frazeologii*, [w:] *Język a kultura, Wartości w języku i tekście*, pod red. J. Puzyniny, J. Andrusiewicza, t. 3, Wrocław 1991, s. 15–28.

⁸ T.P. Krzeszowiecki, *Aksjologiczne aspekty semantyki językowej*, Toruń 1999, s. 18.

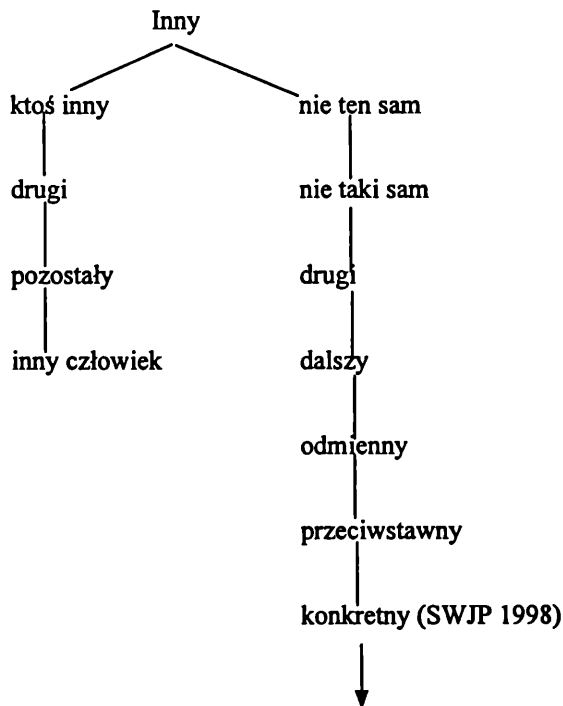
wszechna. Jak zauważył Z. Bauman: „Obcość stała się uniwersalna. Ale jeśli każdy jest po trosze obcym, nie jest nim w pełni nikt”⁹.

Poza tym pojawił się Inny. W XX wieku rozwinęły się nurty filozoficzne zainteresowane Innym, które ukształtowały nowy paradygmat kulturoznawstwa, filozofii, psychologii czy socjologii. Nie sposób tu nie wspomnieć prac M. Bachtina, E. Lewinasa czy G. Marcela.

Kim zatem jest Inny?

R. Kapuściński twierdzi, iż „Określenia Inny, Inni można rozumieć na wiele sposobów i używać w różnych znaczeniach i kontekstach”. Jego zdaniem, dotyczy to różnienia płci, pokoleń, narodowości, religii itp. Sam autor używa tego pojęcia, aby odróżnić Europejczyków, ludzi Zachodu, białych od niebiałych, chociaż podkreśla, że dla nich też jesteśmy Inni¹⁰

Z wyekscerpowanego ciągu definicji Innego wynika, iż:



A więc Inny jest to człowiek Drugi, istniejący nie obok mnie, ale naprzeciw. Inność często łączy się z obcością, nie jest to jednak relacja zwrotna. Inny to „nie taki sam”, różni się od wzorcowego modelu: swój-obcy.

⁹ Z. Bauman, *Wieloznaczność nowoczesna, nowoczesność wieloznaczna*, Warszawa 1995.

¹⁰ R. Kapuściński, *Ten Inny*, Kraków 2006, s. 17.

Gdy zdarzają się przypadki, w których inność łączy się z obcością, wtedy wyraźnie nasila się nacechowanie negatywne. Inny jako nieznaną bywa niezrozumiały, groźny, a nawet staje się wrogiem. Tego rodzaju zjawiska pojawiają się w sytuacjach kryzysowych: zmianach ustrojowych, konfliktach społecznych i politycznych. Dostrzega to również R. Kapuściński, pisząc „to sytuacja, okoliczność, kontekst decydują, czy w danym momencie w tej samej osobie widzimy nieprzyjaciela czy partnera”¹¹.

Problem Obcego/Innego pojawia się nie tylko w rozprawach teoretycznych i reportażach Kapuścińskiego. Znajduje on również odzwierciedlenie i szczególną rację bytu w tekstach literackich i publicystycznych. Piszą na ten temat zarówno językoznawcy, jak i teoretycy literatury¹².

Warto tu przywołać artykuł K. Mirgi, w którym autor analizując opozycję swój-obcy, udowadnia, iż jest to jeden z ważniejszych stereotypów społecznych. Z kolei H. Gosk, odwołując się do przykładów z powojennej prozy polskiej, wskazuje wiele postaci literackich, które zostały usytuowane na biegunie Obcości/Inności. Jej zdaniem ta Inność/Obcość postaci wpływa nie tylko na zdarzeniowy przebieg fabuły, ale „kształtuje również model jej mentalnego odbioru rzeczywistości”¹³. Wymienia tutaj m.in. takich bohaterów literackich, jak: dzieci w świecie dorosłych (P. Huelle), ludzi ze wsi w mieście (J. Kawalec) lub odwrotnie (E. Redliński)¹⁴, chorych wśród zdrowych (J. Krzysztoń). Zwraca też uwagę H. Gosk, iż ów problem Inności/Obcości dotyczy konstrukcji postaci literackich. Szczególne wyraźnie i z dużą dozą nacechowania emocjonalnego, jej zdaniem, zarysował się w literaturze współczesnej podejmującej wątki polsko-żydowskie czy polsko-niemieckie (Huelle, Grynberg).

Wynika zatem, że opozycja swój-obcy nosi cechy stereotypu, a więc jest zjawiskiem kulturowym. Wiadomo też, że podstawowe aspekty stereotypu to świadomość grupowa i zachowania grupowe, które ujawniają się w sposób werbalny i niewerbalny¹⁵. Z reguły zachowania te są efektem określonych celów i wyznawanych przez daną grupę wartości; wpływają zatem na spostrzeganie rzeczywistości, a także ocenę konkretnych osób.

Opozycja ta pełni też istotną funkcję w tekstach literackich; nie tylko w przebiegu fabuły, kreacji bohaterów, ale co najważniejsze moim zdaniem, w pogłębionym

¹¹ Ibidem, s. 17.

¹² Por. H. Popowska-Taborska, *Językowe wykładniki opozycji swoi-obcy w procesie tworzenia etnicznej tożsamości*, [w:] *Językowy obraz świata*, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin 1999, s. 57–65; P. Nowak, *Opozycja swój : obcy w dyskursie perswazyjnym (na materiale polskiej publicystyki z pierwszej połowy lat pięćdziesiątych)*, [w:] *Tekst. Analizy i interpretacje*, pod red. J. Bartmińskiego i B. Bonieckiej, Lublin 1998, s. 211–233; A. Galasińska, *Pole leksykalno-znaczeniowe OBCY na podstawie powieści E. Redlińskiego, „Konopielka”*. *Analiza etnolingwistyczna*, Polonica XIV, 1989, s. 121–141; A. Mirga, *Stereotyp jako model „prawdziwego swojego” i „obcego” (próba konstrukcji teoretycznej zjawiska stereotypu)*, *Zeszyty Naukowe UJ, Prace Etnograficzne* 1984, z. 19, s. 51–70; H. Gosk, *Dialog z Obcym. Postać literacka o cechach Innego/Obcego w powojennej prozie polskiej*, *Kresy* 2001, nr 3, s. 95–103.

¹³ H. Gosk, *Dialog...*, op. cit., s. 96.

¹⁴ Warto tu uwzględnić także analizę językowo-etnolingwistyczną A. Galasińskiej *Pole leksykalno-znaczeniowe...*, op. cit.

¹⁵ K. Mirga, *Stereotyp jako model...*, op. cit., s. 57–59.

odczytaniu znaków i sensów tekstu. Pisze bowiem A. Kulawik: „Nawet wypowiedzi o charakterze literackim, które biorą za temat wydarzenia przeszłości, stanowią wypowiedź na temat współczesności, fakty minione stanowią tylko pretekst do mówienia o sprawach aktualnych”¹⁶.

Spróbujmy zatem prześledzić te opozycje na dwóch znanych tekstach: Henryka Sienkiewicza *Janko Muzykant* i *Omyłka* Bolesława Prusa.

O ile *Omyłka* uważana jest obecnie za arcydzieło Prusa¹⁷, to ceniony kiedyś *Janko Muzykant* nie budzi już większego zainteresowania. O nowelach Sienkiewicza *Za chlebem*, *Janko Muzykant*, *Latarnik* tak pisze G. Borkowska: „to utwory przesiąknięte cikliwym sentymentalizmem, typowe wyciskacze łez. Sienkiewicz nie oszczędził swym bohaterom żadnego rodzaju nieszczęść”¹⁸. Inaczej widzi *Janka Muzykanta* T. Bujnicki, który słusznie podkreśla, że Sienkiewiczowskie nowele wyrosły z zapotrzebowań pozytywistycznych. Zwraca również uwagę na to, że bohater jest dla otoczenia kimś obcym, którego się zupełnie nie rozumie, że wszystkie motywy i zdarzenia koncentrują się wokół postaci, a zasadniczą rolę odgrywają okoliczności śmierci chłopca¹⁹.

A więc Obcy czy Inny?

Wykorzystując jedną opozycję swój-obcy, prześledźmy losy Janka od narodzin do śmierci, gdyż te wydarzenia zostały wprowadzone w fabułę, a równocześnie stanowią ramę noweli.

Janek urodził się wątły i słaby, płakał żałośnie, a „kumy mówiły: Myślałby kto, kocię nie kocię, albo co”²⁰.

Z badań Benedyktowicza wynika, że opozycja ludzie-zwierzęta jest konkretyzacją swój-obcy, a Wierzbicka twierdzi również, że „ludzie to istoty takie jak my”²¹. Zatem w chwili urodzenia Janka pojawiła się już jakaś obcość? Jako ośmioletni chłopiec dla matki był odmieńcem, „do roboty był ladaco”, a Stójka mówił o nim – „ty utrapieńcze, ludzie nazywali go **Janko Muzykant**”.

odmieńiec – człowiek różniący się od innych ludzi, zwłaszcza zachowaniem, dziwak (SWJP, t. I, s. 655)

ladaco – mało wartościowy, bez zasad (SWJP, t. I, s. 451)

utrapieniec – ten kto sprawia drugiej osobie ciągłe kłopoty, kto jest przyczyną zmartwienia, utrapienia, troski (SWJP, t. II, s. 487)

ludzie nazywali go Janko Muzykant. Janko Muzykant – to nie tylko chłopiec, który lubił muzykę, ale jak czytamy w *Słowniku gwar polskich* J. Karłowicza,

¹⁶ A. Kulawik, *Poetyka. Wstęp do teorii dzieła literackiego*, Kraków 1997, s. 27.

¹⁷ G. Borkowska, *Pozytywiści i inni*, Warszawa 1996, s. 79.

¹⁸ Ibidem, s. 138.

¹⁹ T. Bujnicki, *B. Prus „Omyłka” (poetyka i konteksty)*, [w:] *Małe formy narracyjne*, pod red. E. Łoch, Lublin 1968, s. 356–358.

²⁰ Wszystkie cytaty z: H. Sienkiewicz, *Nowele wybrane*, Warszawa 1969.

²¹ A. Wierzbicka, *Kocha, lubi, szanuje. Medytacje semantyczne*, Warszawa 1971, s. 22.

muzykaniem określano „kłós płonny, stojący prosto nad innymi, pochylonymi od plonu”, a płonny czy płony – to lichy, nędzny, biedny, słaby²².

Przytoczone nominacje jednoelementowe, o znacznym nacechowaniu negatywnym, wywodzą się z języka potocznego i łatwo utrwalają się w pamięci. Podkreślają zarówno odmienność bohatera, jak i małą wartość i nieużyteczność w środowisku wiejskim. Te zachowania werbalne poparte są zachowaniami niewerbalnymi; karbowy, gdy zobaczył Janka słuchającego wiatru w drewnianych widłach, odpasał rżemyk i „dał mu dobrą pamiątkę” (s. 92). Zatem Janek przez najbliższe otoczenie jest traktowany jako „ktoś inny”, chociaż jest przedmiotem zmartwienia i troski matki.

To życie dziecka i stosunek do niego otoczenia, zdaniem J. Krzyżanowskiego, zostało przedstawione przez narratora rzeczowo, w oszczędnej, prawie chłodnej tonacji. Natomiast twierdzi ów autor, iż ten obiektywizm opowiadania został przełamany jednym zdaniem w scenie zakatowania Janka²³ w bezpośrednim zwrocie narratora: „Ej, głupi, zły Stachu! któż tak dzieci bije? Toż to małe i słabe i zawsze było ledwie żywe” (s. 93).

Tę scenę dokładnie przeanalizował Jerzy Axer udowadniając, że Sienkiewicz świadomie nawiązał do postaci Janka Rollisona z III części *Dziadów* A. Mickiewicza. Świadczy o tym zarówno to samo imię, jak też okrzyk Pani Rollisonowej skierowany do Senatora: „Ale go biją, Panie! Któż dzieci tak bije”²⁴. To wypowiedzenie powtórzone w noweli, z drobnymi zmianami szyku, wpisane jest w dobrze przemyślany kontekst, który stanowi wyraźną paralelę między sceną z dramatu a przedstawioną sytuacją w Sienkiewiczowskim tekście. Obaj chłopcy wzywają wcześniej imienia matki. Obie matki stwierdzają, iż są to mali chłopcy i obie kierują słowa potępienia do sprawców egzekucji²⁵.

Taka paralela losów Janka Rollisona i Janka Muzykanta wyzwala nowe sensy. Scena katowania chłopca nabiera znaczenia symbolicznego; nie jest to tylko godny potępienia przykład krzywdy ludzkiej. Janko Muzykant, którego obcość w chwili narodzenia była tylko zasygnalizowana, w dzieciństwie uznawany za Innego, nawet w własnym środowisku stał się Obcy; został potraktowany tak samo jak Janek Rollison pod rządami Nowosilcowa. O ile jednak działania Nowosilcowa były skutkiem polityki caratu wobec młodzieży polskiej, to w odniesieniu do Janka Muzykanta przyczyna tkwiła w uwarunkowaniach społecznych; różne były cele i wartości poszczególnych grup społecznych. W obu jednak wypadkach skutek był taki sam; zostali uznani za Obcych: była to obcość radykalna, prowadząca do unicestwienia.

W *Omyłce* Prusa również mamy do czynienia z obcością radykalną, natomiast sposób jej ukazania i wykorzystania różni się od Sienkiewiczowskiego. Sienkiewicz prowadzi konsekwentnie narrację do punktu kulminacyjnego, a losy Janka ukazują

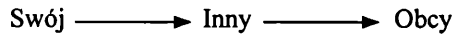
²² J. Karłowicz, *Słownik gwar polskich*, Warszawa 1900 (dalej SGP), t. 3, s. 203., s. 140.

²³ J. Krzyżanowski, *Twórczość H. Sienkiewicza*, Wrocław 1970, s. 92.

²⁴ Cytaty z: A. Mickiewicz, *Dziadów cz. III*, Warszawa 1969, s. 123.

²⁵ J. Axer, *Filolog w teatrze*, Warszawa 1991, s. 177–180.

jak Inny staje się Obcy. Natomiast w *Omyłce* kategoria obcości kreuje zarówno losy bohatera według schematu:



jak też wpływa na strukturę opowiadania w sposób bardziej skomplikowany. Najpierw poznajemy bohatera, tajemniczego Starca, jako Obcego, później dowiadujemy się, że kiedyś był Inny, a nawet Swój, by wreszcie dla niektórych pozostał Obcy. W tym wypadku kategoria obcości w strukturze opowiadania pełni rolę kłamrą, tworzy układ zamknięty.

Taka struktura opowiadania, posługująca się dwiema ścieżkami kognitywnymi²⁶, i narrator w 1 osobie decydują o światopoglądowym i artystycznym efekcie *Omyłki*. Jak wiadomo, problematyka tegoż utworu dotyczy nie tylko spraw politycznych, ale również społeczno-etycznych. Chodzi tutaj zarówno o sformułowanie trzech programów: romantyzmu politycznego (który reprezentują powstańcy z roku 1863), liczenie na pomoc sprzymierzeńców, zwłaszcza francuskich (Dobrzański) i realizm polityczny starego człowieka. Ale równie ważny problem, a może najważniejszy, to postawa społeczeństwa i jego reakcja na odmienne poglądy i zachowania, jak też podatność na manipulacyjne działania niektórych osób: w *Omyłce* taką negatywną postacią jest kasjer – tchórz, kabotyn, o cechach Papkina i sprawca śmierci starca²⁷.

O obcym tajemniczym starcu dowiadujemy się z perspektywy narratora dziecięcego na początku opowiadania. Człowiek z samotnej chaty stojącej na uboczu, był to „postrach i przedmiot nienawiści całego miasteczka”²⁸, nazywano go „zdrajcą”, „szpiegiem”, „przeklętym”, straszono nim dzieci. Oprócz zachowań werbalnych, pojawiają się niewerbalne. Napada na niego tłum wyrostków, krzyżąc i obrzucając bryłami, a czyni to z namowy kasjera, który twierdzi „że tak należy karać zdrajców” (s. 289). Kiedy w czasie śnieżycy zziębnięty pojawia się w domu matki narratora, nikt nie chce podać mu garnuszka z gorącym mlekiem, a gdy wreszcie czyni to na polecenie pani służący Walek, później z jej rozkazu wyrzuca garnuszek. A co najtragiczniejsze, nikt nie odpowiada na podziękowania starca, na jego „Pochwalony Jezus Chrystus” (s. 294–295). Goryczy dopełniają refleksje dziecięcego narratora „kim jest i co robi ten człowiek, z którym postępują jak z niebezpiecznym zwierzęciem. Jeżeli wolno chłopcom rzucać za nim kamieniami, więc musi to być zły człowiek” (s. 290). Ta postawa społeczeństwa zaprzeczająca podstawowym normom kulturowym (gościnność, religijność), powodowała nie tylko wyobcowanie, ale wręcz osaczenie, co potwierdzał sam starzec, mówiąc, że jedynym wyjściem dla niego jest śmierć. Tymczasem problem „winy” rzekomego zdrajcy był wynikiem jego realizmu politycznego. Przeciwwstawiał się zarówno romantyzmowi politycznemu, który reprezentowali

²⁶ P. Stockwell, *Poetyka kognitywna, wprowadzenie*, red. nauk. E. Tabakowska, Kraków 2006, s. 118.

²⁷ Por. T. Bujnicki, *B. Prus „Omyłka”...*, op. cit.; E. Pieścikowski, *Nad twórczością Bolesława Prusa*, Poznań 1989.

²⁸ Wszystkie cytaty z: B. Prus, *Nowele*, Białystok 1993, tu s. 298.

powstańcy, jak też tym, którzy liczyli na pomoc sprzymierzeńców. Starzec był kiedyś jednym z nich (swój), walczył w powstaniu listopadowym, ale stał się Inny, podejrzany; przykre doświadczenia wpłynęły na zmianę jego poglądów. Swoje racje przedstawiał w rozmowie z Dobrzańskim: „wypowiadać swoje przekonania jest obowiązkiem obywatelskim i dopiero wy zrobiliście z tego występki. Powiesz, że niezgadanie się z wolą ogółu psuje karność publiczną, ale czy to wy byliście ogółem? Byliście partią i ja partią, a przecież ja was nie nazywałem zdrajcami” (s. 326). Po tych wyjaśnionych zaszłościach i uratowaniu wcześniej powstańca – brata dziecięcego narratora szokuje absurdalna śmierć Starca. Tragizm sytuacji potęguje jeszcze zapal młodych powstańców, z jakim wykonują oni wyrok śmierci na Starcu w imieniu tych, którzy tworzą opinię.

W obu zatem tekstach mamy do czynienia z tragedią omyłek, oba ewokują obcość i ukazują mechanizmy jej powstawania typowe dla społecznych stereotypów.

Warto zatem uznać, że opozycja swój-obcy może służyć jako analityczne narzędzie w interpretacji tekstów literackich; pozwala dostrzec inne możliwości w odczytaniu sensów, w kreowaniu postaci literackich, a także w strukturze utworów.

The Stranger... the Other... among his kind in selected positivist short stories

Abstract

The notions of otherness and selfness belong to anthropological categories and bear the features of social stereotypes. As such, they evoke interest of researchers in various fields. In the post-modern world, the category of otherness stopped functioning in its traditional, anthropological sense; it has become blurred and is now used exchangeably with other terms. This article, basing on linguistic analysis, shows the difference between the Stranger and the Other, and on the basis of selected literary texts (Sienkiewicz's *Janko the Musician* and Prus's *The Mistake*), examines mutual relations between these categories and their importance in the analysis and interpretation of literary texts.